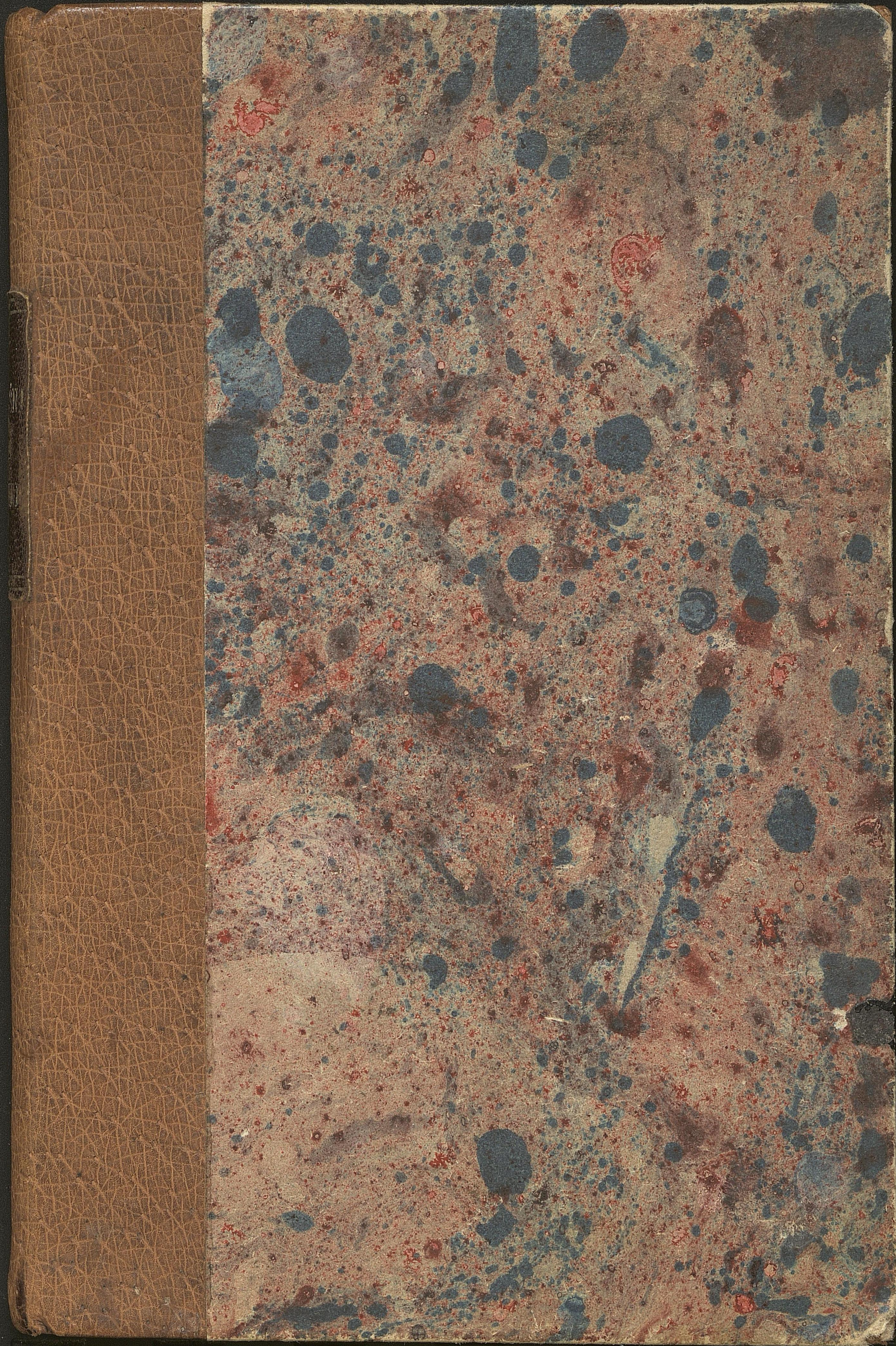




- Fr. Karpinski -

piłkarskie wyświadczenie

Cap. Pagan N. A. C.

Gouen - Söray

1/2 helon



P I E S N I
N A B O Ź N E



579.094

725-12
PIESNI
NABOŻNE



W SUPRASLU
w Drukarni J. K. Mici: XX. Bazylianów
Roku 1792.



A P P R O B A T I O

Selectissimas Cantiones Fidei Orthodoxæ consonas,
ac pietati Christianæ congruas utilitatique accomoda-
tas, ab Eximio nostri sæculi Hymnologo productas, cum
voluptate animi legimus, eademque luce publica di-
gnas esse censuimus, & potestate hac in parte nobis
delegata, imprimendi facultatem damus & concedimus.
Datt: Grōdnæ. Die 23. Apr: A. D. 1794.

MICHAEL KADŁUBOWSKI

Scholasticus. Prælat. Cath: Livonæ.

Visit: Gener: Diœcesis Vilnen: Judex.

Delegatus & Librorum Censor. m. p.

L I C Z B A

Pieśni Nabożnych, i Psalmów

Pieśń poranna	-	-	-	-	-	1.
Pieśń Adwentowa	-	-	-	-	-	2.
Pieśń o Narodzeniu Pańskim	-	-	-	-	-	4.
Pieśń o Męce Pańskiej	-	-	-	-	-	6.
Pieśń o Zmartwychwstaniu Pańskim	-	-	-	-	-	9.
Pieśń o Duchu Świętym	-	-	-	-	-	10.
Pieśń o Wierze nadziei i Miłości.	-	-	-	-	-	12.
Pieśń o Wielkości Boga.	-	-	-	-	-	14.
Psalm o Wielkości Boga.	-	-	-	-	-	16.
Pieśń o miłosierdziu Boskim.	-	-	-	-	-	18.
Pieśń o Litości Boskiej	-	-	-	-	-	20.
Pieśń o Opatrzności Boskiej.	-	-	-	-	-	23.
Psalm o Opatrzności.	-	-	-	-	-	25.
Pieśń o Cierpliwości Chrześcijańskiej.	-	-	-	-	-	27.
Psalm o Cierpliwości w chorobie i smutku.	-	-	-	-	-	28.
Psalm Ufności w Bogu.	-	-	-	-	-	31.
Psalm o Niepokładaniu nadziei w Ludziach.	-	-	-	-	-	33.
Pieśń o Miłości Bliźniego	-	-	-	-	-	36.

Psalm



Pfalm Zły koniec grzesznych	-	-	37.
Pieśń o Dniu Sądny.	-	-	39.
Pfalm o Uczęszczaniu do Kościoła.	-	-	41.
Pfalm Zachęcenie do chwały Bożej.	-	-	43.
Pieśń na pamiątkę trzeciego Maja.	-	-	44.
Pfalm na tenże Dzień.	-	-	46.
Pieśń o dobre rady stanom Narodu.	-	-	47.
Pfalm o Bogu wszystko widzącym.	-	-	48.
Pieśń o Błogosławieństwo Boże nad Kraiem.	-	-	52.
Pfalm w Nieszczęściach kraju.	-	-	53.
Pieśń podczas Woyny.	-	-	54.
Pfalm za Króla idącego na Woynę.	-	-	56.
Pieśń o powinnościach Chrześcijańskich.	-	-	57.
Pfalm o Cnotach i nadgrodze.	-	-	59.
Pieśń o Podległości, powołaniu i Rządowi.	-	-	60.
Pfalm 6. Pokutny.	-	-	62.
Pfalm 31. Pokutny.	-	-	63.
Pfalm 37. Pokutny.	-	-	65.
Pfalm 50. Pokutny.	-	-	69.
Pfalm 129 Pokutny.	-	-	72.
Pieśń na Processyę Bożego Ciała.	-	-	73.
Pfalm 120. idąc w podróż.	-	-	75.

Pieśń



Pieśń podczas pracy w polu.	-	-	76.
Pieśń o Pogodę.	-	-	77.
Pieśń o Deszcz.	-	-	78.
Pieśń podczas Chrzcin Dziecięcia.	-	-	78.
Pieśń Podczas Slubow Małżeńskich.	-	-	79.
Pieśń podczas grzebania umarłego.	-	-	80.
Pieśń do Najsświętszey Panny	-	-	81.
Pieśń do SS. Polakow Patronow Polski.	-	-	82.
Pieśń Wieczorna,	-	-	83.



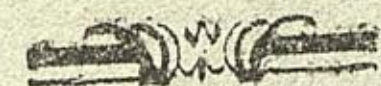


P I E S N

P O R A N N A

Nôta: *Będe Cię wielbił mój Panie.*

Kiedy ranne wstają zorze,
Tobie ziemia. Tobie morze,
Tobie spiewa żywioł wszelki,
Bądź pochwalon Boże wielki!

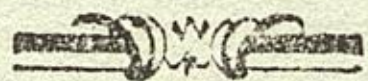


A człowiek który bez miary
Obsypany twemi dary,
Coś go stworzył i ocalił,
A czemuż by cię niechwalił?

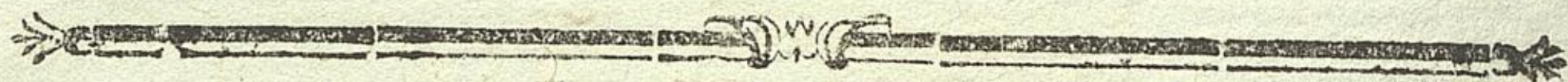
A

Ledwie

Ledwie oczy przetrzeć zdołam,
Wnet do mego Pana wołam,
Do mego Boga na Niebie,
Y szukam go koło siebie!



Wielu, snem śmierci upadli,
Co się wczora spać pokładli;
My się jeszcze obudzili,
Byśmy Cię Boże chwalili.

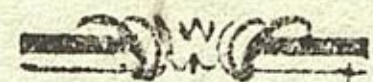


P I E S N

Adwentowa

Nóta. Bądź pozdrowiona Panienko Marya.

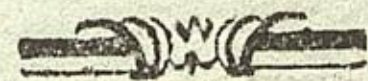
Grzechem Adama ludzie uwikłani,
Wygnańce z Raju wołali z Otchłani.
„Spuście Niebiosa deszcz na ziemskie niwy,
„Y niech z Obłoków zstąpi Sprawiedliwy.”



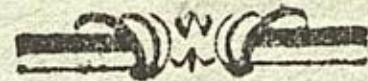
Błąkał się człowiek wśród okropnej nocy,
Bolał i nikt go niewspomógł w niemocy,
Póki nie przyszła wiekami żądana,
Z ludzkiej krainy Panna zawołana.

Ona

Ona pokorą i oczy skromnemi
Boga samego sciągnęła ku ziemi;
Ze którego Świat nieobiał wielkości,
Tego Panieńskie zamknęły wnętrzości.



Kiedy z obłoków Pan do nas zstępował;
Świat iak rozległy człeka pośzanował;
Człeka, przed którym na potym zginano,
Niebieskie, ziemskie, piekielne kolano!



Nie naszą iaką zasługą sciągniony,
Miłość go sama wiodła w ziemskie strony;
Wziął ciało ludzkie, z nim ból, niedostatki;
Z bratał się z nami, był Synem u Matki.



Daymyż mu zato dzięki zborze wierny;
Ze kochając nas, był nam miłosierny,
Y wznosząc ręce ku Niebu iasnemu,
Spiewaymy ohwałę Bogu naywyższemu.



A 2

PIESN

P I E S N

O Narodzeniu Pańskim

Bóg się rodzi, moc truchleie,
 Pan Niebiosów, obnażony;
 Ogień krzepnie, blask ciemnieie,
 Ma granice, nieskończony.
 Wzgardzony, okryty chwałą;
 Smiertelny, Król nad wiekami!
 A Słowo Ciałem się stało,
 Y mieszkało między nami! (a)



Cóż Niebo masz nad ziemiany?
 Bóg porzucił szczęście twoie,
 Wszedł między Lud ukochany,
 Dzieląc z nim trudy i znoie!
 Nie mało cierpiał nie mało,
 Ześmy byli winni sami!
 A Słowo Ciałem się stało,
 Y mieszkało między nami.

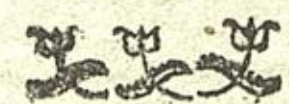
W nędzney

(a) Te dwa wiersze ostatnie chór zawsze odpowiada.

W nędzney szopie urodzony.
 Złób mu za kolebkę dano!
 Cóż jest? czym był otoczony?
 Bydło, Pasterze, i siano!
 Ubodzy! was to spotkało,
 Witac go przed bogaczami!
 A Słowo Ciałem się stało,
 Y mieszkało między nami.



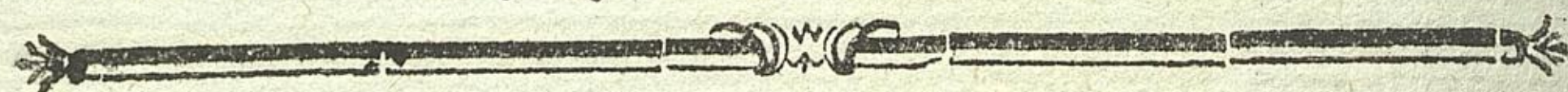
Potym, i Króle widziani,
 Cisną się między prostotą,
 Niosąc dary Panu w dani,
 Mirrę, Kadzidło, i Złoto.
 Bóstwo to razem zmieszało,
 Z wieśniaczemi ofiarami!
 A Słowo Ciałem się stało,
 Y mieszkało między nami.



Podnieś rękę Boże Dzicie,
 Błogosław Ojczyznę miłą,
 W dobrych radach, w dobrym bycie,
 Wspieray iey siłę, swą siłą.

Dom

Dom nasz, i majątność całą,
Y twoie wioski z Miałami!
A Słowo Ciałem się stało,
Y mieszkało między nami.

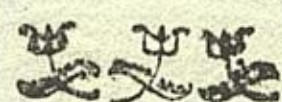


P I E S N

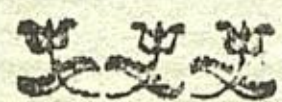
O Męce Pańskiej

Nota: Krzyżu Święty nadewszystko &c.

Człowiek drogę cnót porzucił,
Z Niebem, i z sobą się skłucił;
Sam Bóg wsród ludzi przychodzi;
Niespokoyne Plemie godzi.



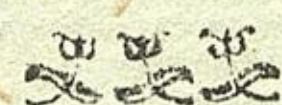
Co naucza, zaraz iści,
Pracuje nam dla korzyści,
Nieść mu z nami ciężar miło,
By lżej Człowiekowi było,



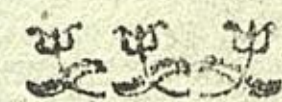
O dobro nasze stroskany,
Odpoczywał zmordowany,
Znosił niewczas, głód, pragnienie,
Niszczy go Ludzkie zbawienie.

Coż

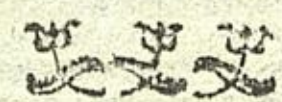
Cóż mu oddał ród zacięty?
Przyšedł do swych, nie przyięty!
Jeszcze nań potwarz włożyli,
Y Ludzie Boga sądzili!



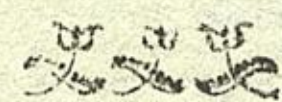
Wycierpiał policzki, bice,
Y więzienie Niewolnicze!
Sprawca wolności człowieka,
W ciemnym lochu zgonu czeka!



Potym go na śmierć wiedziono,
Z Ciernia koronę włożono,
Gwoździami na krzyż przybito,
Y włócznią bok mu przeszzyto!



Tak Świętą Krwią zlany cały
Umarł fromotnie Pan chwały!
Y gdy w Ludziach twarda dusza,
Cała Natura się wzrusza.



Drży ziemia, słońce zaćmione!
Groby zmarłych otworzone!

W prze

W przestrzeniach Nieba głos kwili:
„Ludzie Chrystusa zabili!”



Boże! Miłość i złość była,
Co cię o śmierć przyprawiła!
Naywyżey każda się wznasza,
Miłość twoja, a złość nasza!



Te gromy, karać nas bieżą! ...
Lecz w któreż miejsce uderzą
Twe pioruny nie wstrzymane,
By niebyło krwią twą zlane? ...



Raczey miey litość nad nami
Twoiemi winowaycami;
I niechay miacz twoy nie tyka,
Pokorney szyi grzesznika.



P I E S N

O Zmartwychwstaniu Pańskim

Nóta: *Wesoły nam dzień dziś nastał.*

Niezna Smierci Pan żywota,
Chociaż przeszedł przez Jey wrota!
Rozerwała grobu pęta,
Ręka Święta.



Adamie! dług twój splecony!
Okup ludzki dokończony!
Wnidziesz w Niebo z szczęśliwemi
Dziećmi twemi.



Nie Skarby iakiemi płaci,
Wszystko co mógł stracić, traci.
Całą za nas krew swą sączy,
Dzieło kączy.



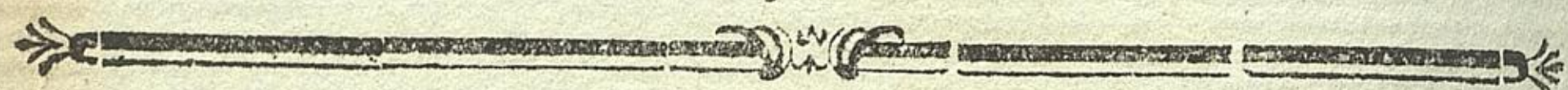
Próżno żołnierze strzeżecie,
W tym grobie go nieznaydziecie!
Wstał, przeniknął sklepu mury
Bog natury!



On znowu na ludzkie plemie,
Y na miłą patrzy ziemię.
Jak drogo dzisiaj przybrana
Kosztom Pana.



Przez twe Święte Zmartwychwstanie,
Z grzechów powstać day nam Panie,
Potym z tobą Królowanie.
Alleluja.



P I E S N

O Duchu Świętym

Veni Creator z łacińskiego, i nąteż nótę iak w Łaciń:

Duchu Boży mieszkay z nami;
Nawiedz myśli obłądzone,
Bogacąc Nieba łaskami,
Serca od Ciebie stworzone.



Pocieszycielu prawdziwy!
Darze Boga naywyższego!
Ty miłość, ogień, zdród żywy,
Ty Oley Światła dusznego.

Ty



Ty darami siedmioraki,
Ty moc Oycowskiej prawice,
Ty ruszasz ięzyk wszelaki,
Spelniasz Nieba obietnice.



Oświecay zmysłow ciemności,
Wley miłość twoim natchnieniem,
Ciała naszego krewkości
Podpieray Boskim ramieniem.



Brón nas od nieprzyiaciela,
Byśmy zewsząd pokoy mieli;
Y przy tobie wsród wesela
Przygod wszelkich unikneli.



Niech nas przez cię Ociec słucha,
Niech Syna Jego poznamy,
Jed nich Obydwóch Ducha
Niech Cię Wiarą ogłaszamy.



Chwała bądź Oycu Królowi,
Synowi oddaymy chwałę!
Chwała Świętemu Duchowi
Teraz, i przez wieki cale.

PIESN

* * *

P I E S N

O Wierze, Nadziei, y Miłości.

OYCOW naszych Boże Stary!

My nieznamy inſzey wiary,

Tylko którąś ſam obiawił,

Pierwszy ſię Nią Kościół wſławił.

Wiara dla Ludzi Niebo otwiera;

Przy niej ſpokojniey Człowiek umiera,

Gdy nas przyciska iaka przygoda,

Któż gdy nie Ona rękę nam poda?



Nadzieio! coś mi błysnęła,

Y w krótkim czasie zniknęła!

Nie ty! którą w loſie mamy,

Albo w Ludziach pokładamy;

Ale nadziei wzywam prawdziwy,

W której cieſzę ſię gdym nieſzczęśliwy!

Y choć od przygod będę zgnębiony,

Zoſtanę zawsze niewyciężony.



Ilekoć oczy tęskliwe,

Podniosę w Niebo ſzczęśliwe,

Nadzie



Nadzieia mi wnet przypomnie,

Co tam obmyślono o mnie.

Ona mi Boga mego wſkazuje,

Jak moy małątek, co ſię nie pſuie;

Gdy wiem, że mym ſię zatrudnia ſtanem,

Wnędzy, naywiększym czuję ſię Panem.



Po Wierze i po nadziei.

Miłość ſwięta na kolei,

Ona Ziemię z Niebem godzi,

Y życia gorzycy ſłodzi.

Kocham, pewna mię wzajemność czeka,

Nie umie zwodzić Bóſtwo Człowieka!

Albo Bliźniemu gdy ſerce dajem,

J on nie kamień wzruci ſię wzajem.



Boże! do twoiego Nieba,

Przez te trzy drogi iść trzeba!

Tędy od złych przygód próżny,

W twym domu ſtanie podróżny.

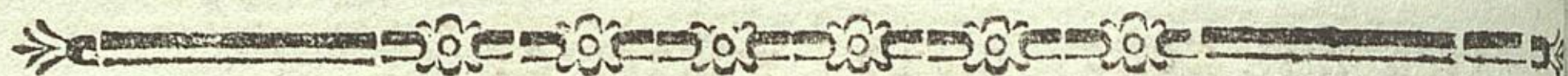
Ty moje ſiły wzmacniaj w tym biegu;

Niżli do mego przyjdę noclegu;

Na



Na przeciw śmierci niech stanę w zbroi
Wiary, Nadziei, Miłości, Twojej.



P I E S N .

*O Wielkości Boga, a nikczemności
Człowieka.*

Potężny Boże na Ziemi i Niebie!
Gdy spòyrzę na dzieł twoich widowisko,
A potem oczy obrócę na siebie,
Jak mię twa wielkość upokarza nisko!



Przecież chociażem istotą tak małą,
Poydę do Ciebie, twa dobroć mi znana!
Y wlać mi chciałeś iakąś Dufzę śmiałą,
Co się chce przedrzeć do samego Pana.



Ale odarty iak przed Tobą stanę?..
Cechę wierności z pierśi moich starłem;
Y niewinności sukienkę mi daną,
Ocierając się między ludzmi, zdarłem!



Zgu-

Zgubiwszy pismo przechodu wolnego,
Jak się tamtędy przebierać odważę,
Gdzie hufiec pułku milionowego,
W przyfionku Pańskim odprawuie strażę?



Przecież ja pòyde, cokolwiek mię czeka;
Pòyde do Ciebie; bo mi powiadano:
Ze byleś ty się obeyrzał na Człeka,
Zaraz go w stanie fzcześniejszym widziano.



Tak iak dziś iestem niedołężnym płazem,
Zbitym naczyniem o które nieśtoją!
Pokorę tylko wziąwszy z sobą razem,
Poniosęć głupstwa, i nikczemność moją!



Mnie się rozstąpią wybranych twych rzesze,
Mnie nie będzie po drodze ustraszac;
Jeszcze Ich moim przybyciem pocieszę,
Bo powiem: że ja idę Cię przepraszac.



Gdzie będą twoi Aniołowie stali,
Pójdę; i iak Im przypomnę zdaleka,

Ich



Ich towarzyszków, co poupadali!
Nad ułomnością, zlituią się człeka.



Potym przed Tronem twym padnę, i powiem:
„Zdalekich krajów przyszedłem w te strony,
„Za moim skarbem, wefelem, i zdrowiem,
„Ubogi, smutny, na siłach zniszczony!



„Jużbym ja niechciał mieć Pana inzego,
„Ani twej woli, w czym kiedy być sprzecznym
„Ale gdy moją znasz skłonność do złego,
„Trzymaj mię ty sam, bo ja niestateczny.

P S A L M 8.

O Wielkości Boga.

WSzechmocny Panie! wiekiisty Boże!
Któż się twym sprawom wydziwować może!

Kto Rozumowi, którym niezmierzona,
Ziemia stworzona?



Gdziekolwiek słońce rzuca ogień swoje,
Po całym Świecie słyńcie Imię twoje;



A sławy, Niebo ogarnąć nie może,
Potężny Boże!



Niech zli iako chcą Ciebie wążą sobie,
Z ust niemowlęcych wyidzie chwala Tobie,
Ku większej hańbie, i ku pogębieniu,
Złemu plemieniu.



Twój czyn jest Niebo! Twoich rąk robotą,
Gwiazdy te w górze iśnieją nad złoto.
Ty co raz nowym światłem zdobisz wdzięczne,
Koło Miesięczne.



A Człowiek cóż jest? że Ty nie stworzony,
Wszystkiego twórcą i Pan niekończony,
Raczysz nań wspomnieć! Z kąd to Syn Człowieczy,
Godzien twej pieczy.



Takęś go uczcił, i w dary pomnożył,
Ześ go z Anioły ledwie nie położył!
Postawiłeś go Panem nad wszystkimi.

Czyny twoimi.

B

Dale

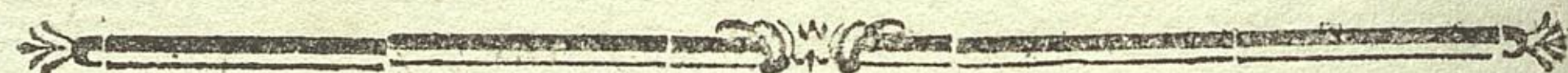




Deleś w moc iego wszystko było polne,
Daleś i leśne zwierzęta swy wolne,
On na powietrzu ptactwem, pod wodami
Władnie Rybami!



Wszehmocny Panie! wiekiſty Boże!
Ktoż się twym sprawom wydziwować może!
Kto rozumowi, którym niemierzona
Ziemia stworzona?



P I E S N

O Miłosierdziu Boskim.

Nota. Perło droga Cna Paniątko. &c.

BOZE! Twoje zlitowanie,
Dobrze padło na Człowieka!
On w swoim nikczemnym stanie,
Miłosierdzia tylko czeka!



Czyżemto sobie zaśluzyl,
Ześ mię Twey nauczył Wiary?
Do swegoś mię boku użył,

Dusz-



Dusznemi poświęcił dary!



Do stołu twego z drugiem,
Idę godownik szczęśliwy!
Nie zazdrozczę bogactw Ziemi,
Skarbem moim Bóg prawdziwy!



Karzą śmiercią buntę czyie;
Gdym się na Boga podnosił,
On to widział, i ia żyję;
Chce tylko, bym go przeprosił!



A czasem choć nas zasmuci,
Ze potrzebę kary czuie,
Wnet różgę na ogień wrzuci;
Jak Ociec, znowu żałuje.



Ten szczęśliwey sprawca doli,
Sam nas do Cnot przyprowadza!
Daie łaski z swojej woli,
Potym ie Niebem nadgradza!



B 2

Spra-



Sprawiedliwość gdy na szali,
Z miłosierdziem Jego stanie,
Zawzięśmy to poznawali,
Ze przeważa zlitowanie!



Ale w ostatnią godzinę,
Naywiększey Litości trzeba!
Ufam Boże że nie zgine,
Tys dla grzesznych zstąpił z Nieba.



P S A L M 29.

O Litości Boskiej.

Będę Cię wielbił mój Panie!
Poki mię na Swiecie stanie;
Ześ mię w przygodzie ratował,
Y śmiechow ludzkich zachował.



Panie! wołałem ku Tobie,
A Tys mię wsparł w mey chorobie,
Dodałeś mi swej pomocy,
Zem niedoznał wieczney noey.

Zborze



Zborze Pański śpieway swemu,
Obroncy naypewniejszyemu,
Uczyn cześć powinna z chęci,
Jego nayświętszey pamięci.



Gniew Jego prędko ustaie,
A wiek długi wżczęściu daie,
Kogo w wieczor zafrasuie,
Tego rano pożałuie.



Mnie zuchwale szczęście było,
Tak daleko uludziło;
Zem śmiał rzec: w tey klubie stoię,
Ze się odmiany nieboię.



Laska twoja Panie była,
Tak mocno mię utwierdziła;
Ale skoroś twarz odwrócił,
Wnetes moją hardość skrocił.



Cożem ja miał począć sobie?
Jedno głos podnieść ku Tobie:

„ Co!



Coż za korzyść mocny Boże,
Zmego zginienia być może?



Zalić proch cześć będzie dawał?
Albo twą dobroć wyznawał?
Pan usłyszał głos moy lichy,
Wsparł mię, zmazał moje grzechy.



Użyłeś zwykłej litości,
Obrocileś płacz w radości,
Zdoleś ze mnie wór żałobny,
A włożyłeś płaszcz ozdobny.



Przeto Cię wesoło wszędzie,
Lutnia moja wielbić będzie;
Chwała twoja wieczny Panie!
W uścich moich nieustanie.



P I E S N.

O Opatrzności Boskiej.

Nota. Boże w dobroci nigdy nieprzebrany &.

O Patrzny Boże na Niebie i Ziemi!
Znać to żeś Ociec, my dziećmi twoiemi;
Co dzień Ci jakieś powinniśmy dzięki,
Za dar widomy, z niewidomey ręki.



Słońce i Miesiąc za Pana Cię znają;
Y zawsze Ci się najlepiej sprawiają!
Dzienną i nocną odbywają służą;
Ma im być dobrze, bo tak dawno służą!



Ty Opatrznością Twoją nieodwłoczną,
Ubogiej Ziemi daiesz barwę roczną!
Ziarno w szkod mrozow grzeiesz parą tajną,
Y siłę jego umacniaisz rodzayną.



Do Ciebie czy głód, czy cierpi pragnienie,
Oczy podnosi wszelakie stworzenie!
Twoim nakładem, z Twey iedzą komory,

Wszy-



Wszystkie powietrzne, wodne, ziemne, twory,



Podróżny twoją ręką prowadzony,
Na dobrą drogę wyidzie obładzony;
Twoim staraniem zguba nam się wruci;
Bo żal Ci, gdy się Twój Człowiek zasmuci!



Daiesz pogodę i deszcz w swojej porze!
Bydłetas nasze zrachował w Oborze!
A gdy o każdym pamiętasz stworzeniu,
Y dzieci nasze znaś po Ich imieniu.



Opatrzny Boże na Ziemi i Niebie!
Nieodstępny nas w wszelakiej potrzebie;
Bo gdy co zrobim naszą tylko siłą,
Zaraz to poznać że Ciebie niebyło.



PSALMU 64.

Część, O Opatrzności.

Szczęśliwy! kto się upodobał Tobie;
Y kogoś wybrał Przyjacielem sobie!
Aby przebywał w twym przyślonku Panie,
Co mu lat stanie.



Y my też kiedyś Domu twego bytem,
Napelnimy się, i stojąc pod szczytem,
Cielzyć się będziem, pod szczytem pięknego,
Pałacu twego!



Ty uzbroiony mocą, górę głodną
Uprawiasz deszczem, i robisz ją płodną,
Ruszasz dno morskie! Ty chwieiesz brzegami,
Szumisz falami!



Twych frogich gromów Narody się zleknał
Ludzie, od granic w boiaźni uklęknał.
Nam wdzięcznie ranna, nam wdzięcznie od morza,
Zaświeci Zorza. Za



Za Twym dozorem wilgoci dostaie;
 Obfitey Ziemia na Jey urodzaie!
 Rzeki wod pełne! Tym stworzenie żyie,
 Tym Ziemia tyie.



Tys grunt napoił soki żywotnemi!
 Tys nam zarody porozmnażał Ziemi!
 Ze gdy z twej ręki wczesny ią deszcz chłodzi,
 Smiejąc się rodzi.



Ty dasz obfitość dziedzictwu twoiemu,
 Pobłogosławisz rokowi całemu,
 Pustynie paszą nową się okryją,
 Góry ożyją!



Owce w pięknieyszą przybrały się welnę,
 Wdzięczne doliny urodzaiów pełne,
 Rolnik się wesół krząta koło żniwa,
 Y Pasterz spiwa.



P I E S N

O Cierpliwości Chrześcianskiej, i zdawaniu
 się na wolą Boską.

Nóta. Będę cię wielbił mój Panie. &c.

BĘDĘ cierpieć, bom zasłużył!
 Panum się memu zadłużył!
 Aby mię w sądnym dniu onym,
 Niezastał niewypłaconym.



Czyli mię Człowiek kłótniwy;
 Lży przez ięzyk uszczypliwy,
 Tym się będę zaspokaiał:
 „Bóg przyśłał go by mię łaił”



Czy choroba dom mój psuie,
 Czy mię potwarz prześladaie,
 Nie mruczę pod mým ciężarem
 J karę, uznaię darem.



Niech mam zmartwienie w sąsiedzie,
 Niech mię Przyiaciel zawiedzie,

Pan



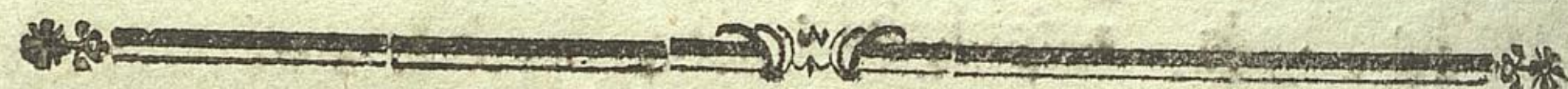
Pan mię mój przyimie z weselem,
Y będzie mi Przyjacielem.



Mór bydła, wylewy wody,
Grady, Ogniove przygody,
Choćby więcej Bóg kar złączył,
Wiemy, iak z Jobem dokączył.



To co nas po śmierci czeka,
Nad wszystko wspiera Człowieka!
A zmartwi mię zła godzina,
Niebo, cierpliwych kraina.



P S A L M. 87.

O Cierpliwości w chorobie i smutku.

Sprawco moiego zbawienia Panie,
Cały dzień i noc wołam do Ciebie;
Niesch moja prośba przed Tobą stanie,
Weyzrzyi na Człeka siedzący w Niebie!



Smu-



Smutek duszę mi napelnił całą,
Zycie się moje do grobu chyli.
Nikt nieratuie, i tak się zdało,
Jak gdybyśmy już życie skończyli.



Jako ten który żelazem pada,
Między trupy go każdy rachue;
Bez Nadziei go każdy odstrada,
Jsam go nawet Bóg nieratuie.



Tak mię już prawie grób był pochłonał.
J śmierć mię swoim okryła cieniem.
Boże! twój straszny gniew mię ozionał,
Jnawał złego, za twym skinieniem!



Znaniomi moi stali zdaleka,
Obrzydliwością im byłem cały,
Gdzie tylko stąpię, nędza mię czeka,
Z której mi nawet oczy ustały.



Cały dzień ręce do góry wznoszę,
Niebiosu moim wołaniem swarzę,

Mo-



Może nad trupem o Cud uproszę,
Albo mię ieszcze zlecą Lekarze.



Bo czyliż w grobie twa litość słyńie,
Zeby kto o niey drugim powiadał?
Albo na ziemi kto raz zaginie,
Czyliż o prawdzie twey będzie gadał?



Czy kto wpośrodku grubey ciemności,
Cuda twe zdoła rozeznac Panie?
Albo twey dzieła sprawiedliwości,
Gdy w zapomnienia Ziemi kto stanie?



Oto ja wołam Boże do Ciebie!
Rano przed Tobą prośba ma stoi!
Czemuż jey niechcesz przyiac do Siebie,
Twarz twą odwracasz od nędzy moi?



Ubogim ci ja, i od Młodości,
Na ustawicznay pracy schowany!
I choć doszedłem lat Sędziwości,
Zawsze ja nędzny, upokarzany.

Trwo-



Trwogi mi codzien więcej przybędzie,
Nad gniewu twego ciężkim ulewem,
Jak wodą iaką oblanym wszędzie,
Ztąd strachem moim, ztąd twoim gniewem!



Mój mię Przyjaciel młia zdaleka,
Krewny nademną opodał wzdycha,
Znaiomy, iakby nieznał Człowieka!
Wszystko to nędza moja odpycha!



PSALM 90.

Ufność w Bogu.

Kto się w Opiekę poda Panu swemu,
J całym sercem zawsze ufa Jemu,
Smiele rzec może, mam Obrońcę Boga,
Nieprzyjdzie na mnie żadna straszna trwoga!



Bo mię on z łowczych siel oswobodził,
Ani mi ięzyk potwarców nieszkodził,
Ramieniem swoim zastoni cię wiecznie,
Pod jego pióry ułęczysz bezpiecznie.

Stato-



Stateczność Jego tarcza, puklerz mocny,
Za którym stojąc, na żaden strach noeny,
Na żadną trwogę, ani dbay na strzały,
Ktòremi sieie przygoda w dzień biały.



Ztąd koło ciebie tysiąc głów poleże,
Ztąd drugi tysiąc. Ciebie niedosięże,
Miecz nieuchronny. A ty sam swoimi
Oczyrna uyrzysz pomstę nad grzesznemi!



Jżeś rzekł Panie; Ty Nadzieia moja!
Jż Bog naywyższy jest ucieczka twoia,
Nie dostąpi Cię żadna zła przygoda
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.



Aniolom swoim każe cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz, oni cię piasztować
Na rękę będą, abys idąc drogą
Na ostry kamień nieugodził nogą.



Będiesz po żmiiach bezpiecznie gniewliwych,
J po padalcach deptał niecierpliwych,

Na



Na Lwa frogiego beż obrazy wśiedzisz,
J na ogromnym smoku ieździć będziesz,



Sluchay, mówi Pan: „żeś mi ufał szczerze.
„Czcil Jmie moje, zachował przymierze,
„Ja go też także w każdą iego trwogę
„Nie chcę zapomnieć, i owszem wspomogę.



„Głos iego umnie nie będzie wzgardzony,
„Ja z nim w przygodzie; odemnie obrony
„Niech pewien będzie, pewien uwielbienia,
„J Lat Sędziwych i swego zbawienia.



P S A L M 145.
*O Niepokładaniu Nadziei zbyteczney
w Ludziach*

Duszo moja pochwal Boga,
Poki Ci wystarcza droga
Zycia twego! Rzecz jest twoia,
Śpiewać Panu, Duszo moja!...



C

Nie



Nie dufajcie Panom ziemi,
Nie będziecie z nich wsparciem,
Ni z Synów ludzkich ramienia!
Bo w Nich nie masz ocalenia.



Oni także Śmierci dziatki
Wrócą do ziemi swej Matki,
Jze skonania godziną
Dumne ich myśli przeminą.



Szczęśliwy Człowiek, którego
Bóg jest wsparciem czasu złego,
Swe Nadzieie w nim zamierzy,
J iemu fałszu wierzy.



On stworzył Niebo szczęśliwe,
Ziemię, i Morza burzliwe,
J wszystko co w nich osiadło,
Z ręki najwyższej wypadło.



On prawdy na wieki pilny,
W swych wyrokach nieomylny,

Ukrzy-



Ukrzywdzonych trzyma sprawę,
J łakącym daie strawę.



On więźniom zrywa kajdany,
Ślepym wraca wzrok żądany,
On dzwiga upadających,
Y lubi prawdę czyniących.



Przychodniem się opiekuje,
Sieroty, Wdowy, ratuje,
A grzeźników ściga wszędy,
Niszcząc ich głupie zapędy.



Zginą z czasem Ziemskie Pany,
A Bóg wiekiem nieprzetrwany,
Królować ma nieskończenie,
W opóźnione pokolenie.



C 2

PIESN

P I E S N

O Miłości Bliźniego.

Nota. Kto chce na Świecie żyć bez ludzkiej zdrady.

Prawo to Święte na Ziemi i Niebie;
 „Kochay Bliźniego iak samego siebie „
 Gdy Bóg stanowią, dał się Ludziom dociec,
 Ze dla swych dzieci napisał go Ociec.

Niech mię iako chce moy bliźni szkaluje,
 Niechay mię krzywdzi, niech mię prześladowie,
 Oddać wet za wet na coźbym się filil?
 On Bratem moim, On to się pomylił.

Niewinność moja ieźli przy mnie stanie,
 Z wiatrem się ludzkie rozeydzie gadanie,
 A miasto swarow, wzajemney przygany,
 Daruję Bliźnim, i będę kochany.

Pod iednym życie Narod Ludzki Panem,
 On każdego z nas zatrudnia się stanem,
 Daie nam barwę, z iego stołu iemy,

Cze-

Czeladko Panska za coź się klòciemy?

„Kochaycie Boga nad wszystko dobrego,
 „Kochaycie Bliźnich iak siebie samego „
 Te dwa naczelne Boskie Przykazania,
 Postanawiamy pełnić do skonania.

P S A L M U 72. Część.

Zły koniec Grzesznych.

DO twoiey wszedłem Świątyni Panie,
 Twegom się radził Zakonu,
 Co też z grzesznymi w końcu się stanie?
 Co za los ma być ich zgonu?

Poznałem Boże! iako fałszywie,
 W bogactwach ufność swą kładli;
 Y gdy się w górę pieli skwapliwie,
 Tym ciężey na dół upadli.

Jakaż pustynia gdzie się szerzyli!..
 Jak nagle błyszczyć przestali!..

Z grze-



Z grzechami swemi się pograżyli,
Y pamięć swoią zmazali.



Jak temu który ze snu powstanie,
Ucieka nocne marzenie,
Tak o bezbożnych w Mieście twym Panie
Y same zgasto wspomnienie.



Coż ma mieć Niebo, bym nań poglądał
Jako na szczęście prawdziwe?
Albo na Ziemi czegożbym żądał?
Gdzie wszystko widzę fałszywe!



Serca nie czuję, cały niszczałem,
Zwracając moje powieki;
Ku memu Bogu co mym udziałem,
Dzieństwem moim na wieki.

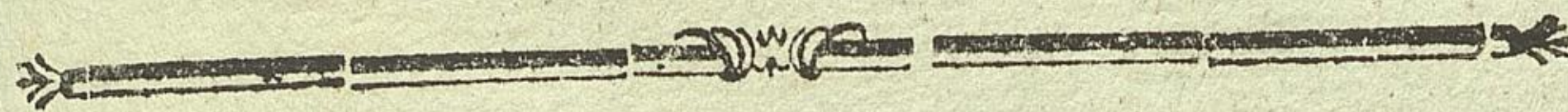


Oto ci wszyscy co nad mniemanie
Od Stwórcy swego odstali,
Zginą, i sam ich zagubisz Panie,
Bo śluby twoie złamali.

A mnie



A mnie przy Bogu dobrze przebywać,
Y w nim zaufać do zgonu,
Pochwały jego codziennie śpiewać.
Po bramach Córki Syonu. (*)



P I E S N

O dniu Sądny

Nota. Trójca Bóg Ociec &c.

Nie próżność Boga grzesznika znieważał,
On twoje kroki najmnieysze uważał!
Kiedyś do Świata rachunków zasiędzie,
Y ten twój Świadek śędzią twoim będzie.



Co tylko w sercu tajemnego było,
Coś myślił, że się wśród nocy ukryło;
Wszystko to promień prawdy jego zbada,
Y wszystko winne sumnienie wygada.



Biada ci Oycze i Matko niedbala!
Ześ wstydu dzieci twych nienauczała!

(*) Zamek Dawida na Górze Syon nazywa się
Córka Syonu gdzie była i Arka Pańska.



Powstań na was te Córki i Syny,
Y zlorzeczyć wam będą tey godziny.



Wy, coście swego bliźniego krzywdzili,
Na życie, sławę, majątek godzili,
Prawo was Boskie będzie potępiało,
Które bliźniego kochać rozkazało.



Wy, coście gorząc niewinnych skazili,
Albo Małżeństwa Święte pogwałcili,
Albo przed Bogiem nie zgieli kolana;
Sprawiedliwego w nim znajdźcie Pana!



Wy, coście w zbytkach świata utoneli,
Ze Bóg na Niebie żyje, zapomnieli;
Głos was ogromny Sędziego obleci:
„ Nieznam was, nieznam; wy nie moje dzieci.



„ Czyżem was codzień nieczekał w Kościele?
„ Czym dla ubogich od was żądał wiele?
„ Czyli niekazał? nie dał wzoru Cnoty?
„ Czy to zysk mały, Niebo za kłopoty?

Sypa-



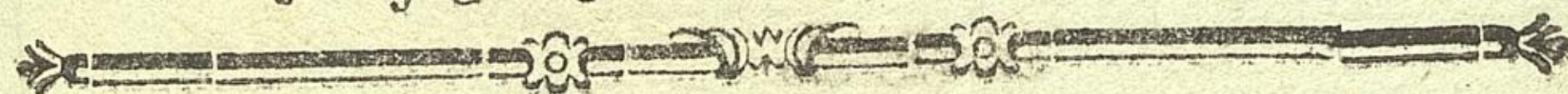
„ Sypałem łaski, choćcieście zuchwali
„ Ani prosili, ani dziękowali!
„ Odbierzcież karę której wiek niezmaże.
„ Serce Jey niechce, Sprawiedliwość każe.



Wtenczas okropna zacznie się godzina,
Zegnać się będzie z rodziną rodzina!
I przyjaciele wpośród narzekania,
Oplaczą moment tego pożegnania.



Teraz do Boga kwap się zborze wierny;
On dziś odpuszcza, On dziś miłosierny;
Bo kiedy sądzić Świat cały zasiędzie,
Któż z ręki Jego grzesznika dobędzie?



PSALM 83. O Uczęszczaniu do Kościoła.

Jakże są wdzięczne przybytki twe Panie!
W przyślonku twoim ustaie ma dusza!
Do ciebie, moje iedyne żądanie,
Serce i Ciało całe mi się wzruca.

Wróble



Wróble mają dom, gniazda gołębie,
Gdzieby z swoimi mieścić się pisklęty;
Ja wzdycham do twej Boże moy Świątnice;
Tys mi ieden Król, tys mi ieden Święty.



Szczęśliwy co w twym domu mieszka Panie!
Pochwały twoie wiecznie wypiewuie!
W Tobie ma jednym swe poratowanie,
I los swoy cały na ziemi kieruie.



Takiemu pewnie Bóg pobłogosławi.
Z Cnoty łatwo się do Cnoty przeniesie;
Taki gdy nogę na Syonie stawia,
Jemu widocznie sam Bóg pokaże się.



Wyśłuchaj Boże wołania moiego,
Wszakże się zawsze zastawiałeś za nas;
Chciej poyrzeć na twarz Pomazańca twego,
Zrob to dla niego, jeżeli nie dla nas.



Nad tysiąc indziej, lepszy dzień w twej fieni!
Ja wolę w Domu twoim mieszkać Panie

W ni-



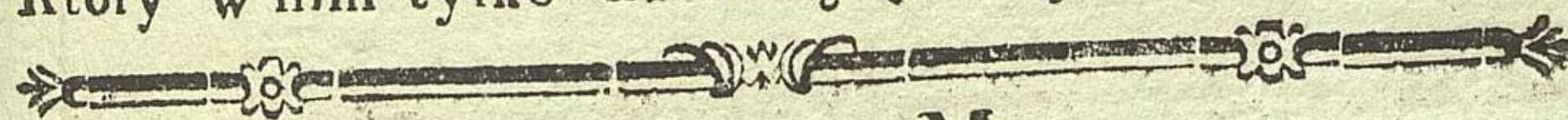
W Niskim gdzie kącie; niżeli na przestrzeni
Szerzyć się, gdzie jest bezbożnych mieszkanie!



Bo Pan jest ieden co mu litość miła;
On ieden prawdę nieskończenie lubi!
Jego to łaska tylu wystawiła,
J nim się tylko kto jest sławny, chlubi.



Tym którzy chodzą niewinności drogą,
Dobra doczesne w obfitości mnoży;
Każdemu będzie człowiekowi błogo,
Który w nim tylko nadzieję położy.



P S A L M 112

Zachęcenie do Chwały Bożej.

Pochwalcie Dzieci naywyższego Pana!
Niech mu iednemu cześć będzie spiewana,
Jego niech imie w uszach ludzkich słynie,
Poki wiekami długimi czas płynie.



Gdzie wschodzi Słońce, i kędy zapada,
Niechay Świat Boską chwałę opowiada;

Pan



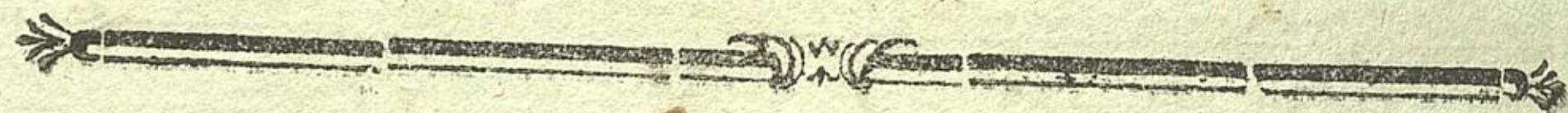
Pan ma Narody wszystkie pod Nogami,
Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.



Ktoż się więc z Panem tym porówna, który
Wyfoko siedząc, z swej Niebieskiej góry,
J co na Niebie, i co jest na Ziemi,
Oczyrna widzi nieuchronionemi.



On ubogiego z gnoiu wyprowadzi,
J z Xiążętami na ławie posadzi,
On niesie radość dla nieplodney Matki,
Miłe w Domu jey rozmnażając dziatki.



P I E S N

Na Pamiątkę 3. Maia 1791.

Boże! Ludzie twoi przyszli,
Dziękować Ci w twojej Sieni;
Ze z dawnych nierządów wyszli,
Łaską twoją podzwignieni.

Sąślad stanął zadziwiony:

„Tenże to Narod zgubiony? ...”

Zdzi-



Zdziwiło to ziemię całą,
Jak się kray nasz chwały dobił?
Bo niewiedzą co się stało,
Ze Bóg sam wszystko to robił.
Boże! Widzieliśmy sami,
Ze ty byłeś między nami.



On to w nasze niepogody,
Zbierał serca na swe łono,
J natchnął ie duchem zgody,
J dał stałość niezwalezoną.
Tak sam pełniąc dzieło całe,
Jeszcze nam ztąd ziednał chwałę.



Teraz jego wyzwolenie,
Niedawno prześladowani,
Chodziemy, włożywszy wieńce,
Szatą łask Pańskich odziani!
Narody miejsce zrobiły:
Gdzie stanie lud Bogu miły.



Za to wszystkie kraiu stany,
Nieśmiemy Ci Boże dzięki,

Ze



Ze każdy z nas ratowawy,
Mocą dzielney twoiey ręki.

Y dzień ten Pańskiey opieki;
Święcić będziemy na wieki.



PSALM 125.

Na tenże Dzień.

Kiedy nas Pan z Babilonu,
Wracał do swego Syonu,
Wradości, tak się nam zdało,
Jako by śnić się to miało.



Tam my niedawno struchleli,
Jnszą na siebie twarz wzięli,
Okrzyk radośny dowodził,
Ze Bóg lzy nasze nadgrodził.



Poganin nato zdziwiony,
Znak to (:mówi:) niezmyślony,
Bóg pokazuje swym Cudem,
Ze jest łaskaw nad tym Ludem.

Ła-



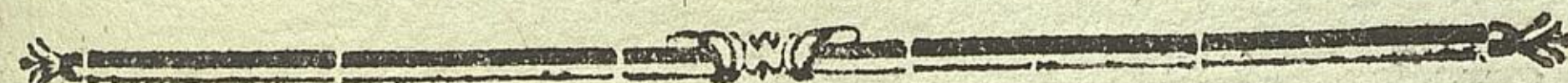
Łaskaw nad swoim Bóg ludem,
Jto pokazał swym Cudem,
Z ciężkich nas kaydan wybawił,
Jna swobodzie postawił.



Panie! niech czas się nietraci,
Jreszta naszych tam braci,
Niechay powróci wte strony,
Jak Potok wiatrem pędzony.



Kto siał w płaczu, żnie w radości,
Nasza siew była wgorzkości!
Oto Pan zdarzył, że i my,
Zweselem snopy nosimy.



PIESN.

O dobre Rady stanom Narodu.

Nota: Boże łaskawy przyimi płacz krwawy.

Ty! który ieden znasz proste drogi,
Człowiek prosi Cię Boże!
On ociemniony, On twoy ubogi,
Ratuy go, upać może!

Swia-



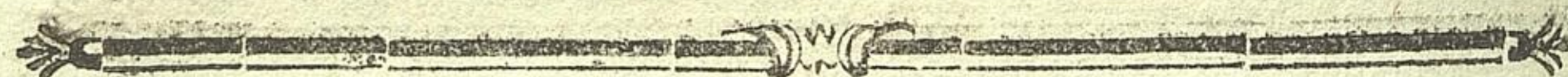
Swiatła twoiego oświeć promieniem,
Stanów zebranych Rady,
Owieczki twoie prowadź skiniem,
Poydą za Tobą w ślady.



Oni się w Jmie twe zgromadzili,
Dolą kraiu zaięci!
Przed Sąsiadami Cię rozgłosili,
Ze nas ratujesz z chęci.



Nie zawodź naszej nadziei Panie,
Oswiecaj nasze myśli,
Abyśmy radząc o kraiu stanie
Gdzie przysć potrzeba, przyszli.



PSALM 138.

O Bogu wszystko widzącym.

Czegom wart Panie ty mię doświadczałeś,
Ty z gruntu moje myśli przenikałeś,
Czyli i chodząc, czym się uścisć skłonił,
Przed wiadomością twoją się nieschronił.

Ty



Ty ścieżki moje uważałeś wszędy,
Przed czasem widział myśli mey zapędy,
Ty wszystkie moje drogi przewidziałeś,
Y gdy miał mówić, język mi ruszałeś.



Początek rzeczy, z ich końcem poymniesz!
Tyś mię sam stworzył, Ty mię utrzymujesz!
Dziwim się nad tym coś uczynił Boże;
Jak to zrobione? nikt pojąć nie może!



Dokąd przed duchem twym przenikającym,
Albo przed okiem ukryć się czuiącym?
Jeżeli do Nieba? w całym jesteś Niebie;
Jeżeli do piekła? i piekło zna Ciebie.



Czy wezmę skrzydła, i od ranney zorze,
Udam się lotem za ostatnie Morze?
Moc twoja Panie doprowadzi wszędzie,
Y tam mię trzymać Twa prawica będzie!



Rzekłem: w ciemnościach może się ukryć,
Y w nocy moich rokoszy użyję;

D

Ale



Ale gdyś światłem, gdzież Ci ciemno Panie?
Czy noc, czyli dzień, za jedno Ci stanie.



Ani się dziwię tej Twej wiadomości;
Ty który moje znasz wszystkie skłonności,
Ty co me kroki wszystkie masz za świadki,
Patrząc na mnie, od wewnętrzności Matki.



Wglądając w twoie niepojęte dziwy,
Czuję z pokorą iak jesteś straszliwy!
Cuda, są Twoje czyny mocny Boże!
Zaprzeczyć tego ma Dusz nie może.



Zadna kość we mnie tajną Ci nie była,
Kiedy w żywocie Matka mię nosiła.
W którym, przez skrytą rządów Twych robotę,
Z niczego, tchnącą dałeś mi istotę.



Niedoyrzały płód oczy Twe widziały!
Tyś go ukształcił w związek doskonały;
Napisał w Xiedze, co z niego być miało,
W Xiedze, gdzie wszelkie zapisane Ciało.

Jakżeś



Jakżeś to uczcił twych Przyjaciół Panie!
Wzmocnione wielce jest ich Panowanie!
Liczba ich piaski przewyższyła twoie,
Nad tym, rozmyślam, i przy tobie stoję.



Jeśli chcesz Boże grzeszników zatracić,
Niechę ja z niemi na wieki się bracić!
Z których nie jeden w swej myśli powiada:
Ze próżno lud Twój Twe Miasta posiada.



Czyż nieprzyjaciół Twych za mych niemiałem?
Na ich bluźnierstwa gniewem nie paliłem?
Naywiększą u mnie stali się ohydą,
Ci wszyscy, którzy przeciw Tobie idą.

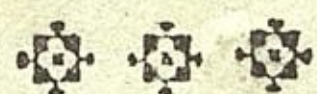


Boże! doświadczaj serce ci znaiome!
Przetrzęs me ścieżki jawne i kryjome,
Jeżeli idę śladem nieprawości,
Wyprowadź z błędu, na drogę wieczności.



Da

PIESN



P I E S N

o Błogosławieństwo Boże nad Kraiem.

Nota: Zawitay ranna jutrzeńko.

Boże! kiedy Wiare Świętą,
W kraju naszym czcić zaczęto,
Dałeś nam prawo do twej Opieki,
My ci się dali na wieki.



Niech Cię złość nasza nie trzyma,
Zwróć się wtę stronę oczyma,

Gdzie miłosierdzie czyni nadzieję!
A sprawiedliwość, zwolniecie.



Pobłogosław tę twą Ziemię,
Y na niej żyjące plemię.

Króla, i Stanów sam sprawuy wolę,
Naylepszą im wybierz dolę.



Pobłogosław Miasta twoie!
Wioski, i Wieśniacze znoie!

I dzie-



Ydzieci nasze, dla twoiej chwały,
Day nam zdrowie, pokoy stały.



Koło niwy rolnik chodzi,
Ona bez Boga nie zrodzi!

On to sam tylko plenność iey daie!
Pobłogosław Urodzaje.



Day co widzisz potrzebnego,
Dla dobra Narodu twego,
Niech prosto chodzim, w twoim zakonie,
Pobłogosław w życiu, w zgonie.



P S A L M 122.

W nieszczęściach Kraiu.

Októry mieszkasz nad wszystkimi Nieby!
Próżeń trosk ludzkich i wszelkiej potrzeby!
Do Ciebie Panie oczy moje wznoszę,
Ciebie w mym smutku o ratunek proszę.



Jak biedny sluga w ubóstwie pogląda,
Na Pańską rękę i łaski jey żąda; jak



Jak niewolnica której głód doymuie,
Z rąk swoiey Pani chleba upatruie.



Tak oczy nasze obciążone łzami,
Patrzą na pana, a nuż się nad nami,
Jak Ociec dobry ulitować raczy;
A nasze błędy łaskawie przebaczy.



Użał się, użał nad nami o Boże!
Bo nędza nasza ścierpieć już nie może,
Nie zniesie dłużej pośmiechu i wzdargy,
Co iey lud czyni swoim szczęściem hardy.



P I E S N

Pod czas Woyny.

Nota: Boże łaskawy &c.

Gdyśmy na Pańskiey usługę stali,
Skinienia Jego strzegli!

Śasiedzi nasi na to czekali,
I niespodzianych zbiegli.



Tys



Tys widział Boże, żeśmy do kłutni
Przyczyn żadnych nie dali,
Po życie nasze przyszli okrutni,
Sławę, majątek brali!



W takiej przygodzie cóż nam zostało,
Tylko dobyć swej broni!
Dziś miecz krainę pustoszy całą
I bliźnich krwi niechroni.



Bracia wy nasi! nie żal nam było,
Ślać was na trud i blizny;
Boście pobiegli na piękne dziło,
Na pomoc swej Ojczyzny.



Niech Niebo wasze wspomaga miecze,
Wszystkie zawady znosi.
Niech nieprzyjaciel z trwogą uciecze,
A potem was przeprosi.



Zlituj się Boże! już dosyć boiem
Dosyć się krwi przelało!
Zakącz tę wojnę złotym pokojem
Z ludu twego chwałą.

Psalms

Za Króla idącego na Woynę.

Niech Cię wysłucha Pan w czasie trwogi,
 Boga Jakóba niech Jmie broni,
 Niech Świętość Arki wesprze twe nogi,
 Y Pan z Syonu niech Cię zasłoni.

Niech wspomni każdą twoją ofiarę,
 Całopalenie miłym mu stanie;
 Niech ci odmierzy chęci twych miarę,
 Y Błogosławi twoje żądanie.

Cieszyć się będziem z twej pomyślności,
 Y chlubić wszędzie w Boga Jmieniu!
 Dogodzi Pan nasz z swojej litości,
 Sprawiedliwemu twemu pragnieniu.

Teraz doznamy że Bóg ocali,
 Pomazanego swego na wieki!
 On go wysłucha, bo go Król chwali,
 Moc nasza w ście jego opieki.

Ci zaufali w konie i wozy,
 Amy Jmienia Boga wzywamy!
 Oni zwikłani swemi powrozy
 Padli, my stojąc im uragamy.

Boże! racz wspierać Króla naszego,
 Y twą go ręką w boju zakrywać.
 Wysłuchaj proźby ludu twoiego,
 W dniu w którym będziesz łaski twej wzywać.

P I E S N
O Powinnościach Chrześcijańskich

Nota: Trójca Bóg Ociec &c.

W Ednie i w nocy Bóg nad nami czuie!
 Y wszystkie nasze uczynki spisuie!
 By nas godnemi swego znalazł Nieba,
 To nadewszystko wykonywać trzeba:

Znay Boga twego, chowaj Przykazanie,
 Grzechyś popelnit, szczerze żałuy za nie,
 Kochay bliźniego, odpusc przewinienie,

Nie

Nieczyn mu krzywdy, miej czyste sumnienie.



Rodzice Dzieciom przykładem być mają,
Niechay ich Wiary i Cnot nauczaia;
Dzieci Rodzicow swych będą szanować,
Y w starości ich powinni ratować.



Niech swoich przyśiąg Małżeństwo pamięta,
Skromność Młodzieżą niechay rządzi Święta!
Prawda niech tylko z ust naszych wychodzi,
Y niech nasz język nikomu nie szkodzi.



Jeśliś Pan, bądź że ludziom miłosierny,
Jeśliś poddany, bądź dla Pana wierny.
Szanuemy zwierzchność swoią i Kraiową,
Y obyczajność chowaymy surową.



Oto są długi każdego Człowieka;
Z nich obrachunek wszystkich ludzi czeka!
Kiedy na Pańskie stanę zawołanie,
Szczęśliwym! jeśli takim mię zostanie.



PSALM 14

o Cnotach i Nadgrodzie

PAnie! kto mieszkać w twoim Domu będzie?
Y kto na górze twej Świętej usiedzie?
Ten który chodzi bez zmazy, ten który
Drogą Praw twoich tey dosięga góry.



Który tak mowi, iak mu serce gada,
Y niezna, co jest na języku zdrada;
Który Bliźniego niczym niezakrwawił,
Ani potwarcóm ucho swe nadstawiał.



Złośliwy Człowiek przed iego obliczem;
Wzgardy jest celem, i staie się niczem;
A tych uwielbia, i czią darzy swoią,
Co chwala Boga, i co go się boia.



Ten co się w słowie bliźniemu uści,
Lichwą na biednym nie szuka korzyści,
Daru nie weznie od krzywdzącey strony.
Ten z Tobą siedzie nigdy niewzruszony.

PIESN

P I E S N

O podległości, powołaniu i Rządowi,

Nóta: Gwiazdo Morza któraś Pana &c.

Chwalcie Boga wszystkie stany,

Z Jego wszystko jest woli;

Czy kto siedzi między Pany,

Czy pracuje na roli.



Coż się o Mieysce kłóciemy,

Na Ziemskiej stojąc śmieci?

Wspólnie go Oycem zowiemy,

Wspólnie słucha swych dzieci!



Czyliż to z Pańskiego gmachu

Bliższa droga do nieba?

Niż zpod ubogiego dachu,

Onędnym kęsie chleba?



Posłuszny memu stanowi,

Jak się obudzę rano,

Dro-

Drogą mą ku Zachodowi,

Jdę, iak iść kazano.



Wtęj podróży postępując,

Chociaż mię co uciśnie!

Myszę: że mię Bóg probując,

Ten cież rzucił umysnie.



Przykładem posłusznych dzieci,

Wszystkom pełnić gotowy;

Co mi moja Zwierzchność zleci,

Co rząd każe krajowy.



Nie mruczmy na swe Zwierzchniki,

Bo iak niebo usłysz,

Za Boskie się namieśniki,

Uymie, i nas uciszy.



Nad wszystko nam lepiey Panie,

Pod rozkazy twoiemi;

Niech się wola twoja stanie,

Jak w niebie tak na ziemi,

PSA-

P S A L M 6.

Pokutny.

Panie! nie w twardey twej sprawiedliwości,
Karz mię i strofuy z moich nieprawości,
Ale się raczey zlituy nad śtrapionym,
Y ulży bolu kościom udręczonym.

W moim zmartwieniu chodzę ledwie żywy,
Kiedyż mię zlecysz Oycze litościwy?

Obróć się, wyrwy duszę mą z ciężkości,
Nie dla mych zasług, lecz dla twej litości.

Bo któż po śmierci? kto Cię wspomni w grobie?
Ja w zborze żywych ogłofzę o Tobie.

Jużem wzdychając zmordował się Boże;
Przez noc napawam łzami moje łóżę.

Płaczem codziennym oczom moim szkodzę,
Y zstarzałem się w ustawicznej trwodzę.

Nie stóycie przy mnie cō mi złe życzycie;

Wy

Wy się w zamyślach waszych pomylicie:

Bo iakem płakał, Pan mój to obaczył,
Y złości swoiey wysłuchać mię raczył.

Niech się zawstydzą moi nieżyczliwi,
Niech się poznają, iak byli fałszywi.

P S A L M. 31.

Pokutny.

Szczęśliwy komu grzechy odpuszczono,
Y w niepamięci złości zanurzono!

Szczęśliwy! w którym Pan nie znalazł wady,
Y serce jego nie szukało zdrady!



A iam zataił moich nieprawości!..

Jęcząc dnie całe wyschły moje kości;

Czyli dzień świecił, czyli noc naślała,

Twarda mię ręka Pańska przyciskała.



Sprzykrzyło mi się moje uciśnienie,

Bo



Bo iako ciernie klóło mię sumnienie;
Dla tego Panu żem zgrzeszył znać dałem,
Y moiey złości zataić niechciałem.



Rzekłem: powiem mu wszystko iak co było;
Y tym się zaraz złe moje zgładziło.
Przeto mu zawsze wierny dzięki złoży.
Ani go dotknie wylew kary Bożyi.



Z ciebie ucieczkę w utrapieniu miałem,
Gdy nieszczęśliwość wkoło mnie widziałem.
Do ciebie wzdycham i w dzisiejszey chwili;
Wyrwiy mię od tych co mię otoczyli.



Wy! którym memu równy ból dokucza,
Zrozumieycie mię, Dawid was naucza;
On się nacierpiał, i zna pewne drogi,
Ktòremi idą do Boga nad Bogi.



Nie bądźcie, iak koń i muły bywają
Ktòre rozumu żadnego nie mają.
Których aż szczeka ma być okielznana,
Zeby ie można nawrócić do Pana!

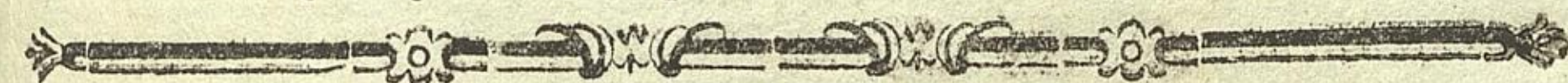
Jak



Jak wiele czeka biczow na grzesznika,
Ktòremi słusznie Bóg winnych dotykał
A tego który zaufał ci Panie,
Litość okrąży i cały zostanie.



Cały zostanie, ze wszech miar szczęśliwy,
W tobie cieszyć się będzie sprawiedliwy,
Y komu tylko miła prosta droga,
Chłubić się będzie wsparciem swego Boga.



P S A L M 37.

Pokutny.

Gdy cię przymuszam niechciey mię Panie,
Niechciey mię karać z mych złości,
Bo pod ciężarem. któż nieustanie,
Gniewu twoiego wielkości?



Już strzały twoie utknęły we mnie,
Twa Ręka głębiey ie wraża! ...
Zdrowia w mym ciele szukam daremnie,
Gniew twój, mą słabość pomnaza.

E

Ból



P S A L M 19

Za Kròla idącego na Woynę.

Niech Cię wysłucha Pan w czasie trwogi,
Boga Jakòba niech Jmie broni,
Niech Świętość Arki wesprze twe nogi,
Y Pan z Syonu niech Cię zasłoni.



Niech wspomni każdą twoją ofiarę,
Całopalenie miłym mu stanie;
Niech ci odmierzy chęci twych miarę,
Y Błogosławi twoje żądanie.



Cieszyć się będziem z twej pomyślności,
Y chlubić wszędzie w Boga Imieniu!
Dogodzi Pan nasz z swojej litości,
Sprawiedliwemu twemu pragnieniu.



Teraz doznamy że Bóg ocali,
Pomazanego swego na wieki!
On go wysłucha, bo go Król chwali,
Moc nasza w ście jego opieki.



Ci zaufali w konie i wozy,
Amy Imienia Boga wzywamy!
Oni zwiłkani swemi powrozy
Padli, my stojąc im uragamy.



Boże! racz wspierać Kròla naszego,
Y twą go ręką w boju zakrywać.
Wysłuchaj proźby ludu twoiego,
W dniu w którym będziesz łaski twej wzywać.



P I E S N

O Powinnościach Chrześcijańskich

Nota: Trójca Bóg Ociec &c.

WEdnie i w noey Bóg nad nami czuie!
Y wszystkie nasze uczynki spisuie!
By nas godnemi swego znalazł Nieba,
To nadewszystko wykonywać trzeba:



Znay Boga twego, choway Przykazanie,
Grzechyś popełnił, łezczyże żaluy za nie,
Kochay bliźniego, odpuść przewinienie,

Nieczyń mu krzywdy, miej czyste sumnienie.



Rodzice Dzieciom przykładem być mają,
Niechay ich Wiary i Cnot nauczają;
Dzieci Rodziców swych będą szanować,
Y w starości ich powinni ratować.



Niech swoich przyśiąg Małżeństwo pamięta,
Skromność Młodzieżą niechay rządzi Święta!
Prawda niech tylko z ust naszych wychodzi,
Y niech nasz język nikomu nie szkodzi.



Jeśliś Pan, bądź że ludziom miłosierny,
Jeśliś poddany, bądź dla Pana wierny.
Szanuemy zwierzchność swoją i Kraiową,
Y obyczajność chowamy surową.



Oto są długi każdego Człowieka;
Z nich obrachunek wszystkich ludzi czeka!
Kiedy na Pańskie stanę zawołanie,
Szczęśliwym! jeśli takim mię zostanie.



PSALM 14

o Cnotach i Nadgrodzie

PAnie! kto mieszkać w twoim Domu będzie?
Y kto na górze twej Świętej usiedzie?
Ten który chodzi bez zmayı, ten który
Drogą Praw twoich tey dosięga góry.



Który tak mowi, iak mu serce gada,
Y niezna, co jest na języku zdrada;
Który Bliźniego niczym niezakrwawił,
Ani potwarcóm ucho swe nadstawiał.



Złośliwy Człowiek przed iego obliczem;
Wzgardy jest celem, i staie się niczem;
A tych uwielbia, i czią darzy swoją,
Co chwala Boga, i co go się boia.



Ten co się w słowie bliźniemu uiści,
Lichwą na biednym nieszuka korzyści,
Daru nie weznie od krzywdzącej strony.
Ten z Tobą siedzie nigdy niewzruszony.

PIESN

P I E S N

O podległości, powołaniu i Rządowi,

Nóta: Gwiazdo Morza któraś Pana &c.

Chwalcie Boga wszystkie stany,

Z Jego wszystko jest woli;

Czy kto siedzi między Pany,

Czy pracuje na roli.



Coż się o Miejsce kłóciemy,

Na Ziemskiej stojąc śmieci?

Wspólnie go Oycem zowiemy,

Wspólnie słucha swych dzieci!



Czyliż to z Pańskiego gmachu

Bliższa droga do nieba?

Niż spod ubogiego dachu,

Onędnym kęsie chleba?



Posłuszny memu stanowi,

Jak się obudzę rano,

Dro-

Drogą mą ku Zachodowi,

Jdę, iak iść kazano.



Wtey podróży postępując,

Chociaż mię co uciśnie:

Myszę: że mię Bóg probując,

Ten cień rzucił umysnie.



Przykładem posłusznych dzieci,

Wszystkom pełnić gotowy;

Co mi moja Zwierzchność zleci,

Co rząd każe krajowy.



Nie mruczmy na swe Zwierzchniki,

Bo iak niebo usłysz,

Za Boskie się namieśniki,

Uymie, i nas uciszy.



Nad wszystko nam lepiej Panie,

Pod rozkazy twoiemi;

Niech się wola twoja stanie,

Jak w niebie tak na ziemi,

PSA-



PSALM 6.

Pokutny.

Panie! nie w twardey twej sprawiedliwości,
Karz mię i strofuy z moich nieprawości,
Ale się raczey zlituy nad śrapionym,
Y ulży bolu kościom udręczonym.

W moim zmartwieniu chodzę ledwie żywy,
Kiedyż mię zlecysz Oycze litościwy?

Obróć się, wyrwy duszę mą z ciężkości,
Nie dla mych zasług, lecz dla twej litości.

Bo któż po śmierci? kto Cię wspomni w grobie?
Ja w zborze żywych ogłofzę o Tobie.

Jużem wzdychając zmordował się Boże;
Przez noc napawam łzami moje łóżę.

Placzem codziennym oczom moim szkodzę,
Y zstarzałem się w ustawicznej trwodzę.

Nie stóycie przy mnie co mi zła życzycie;

Wy



Wy się w zamyślach waszych pomylicie:

Bo iakem płakał, Pan mój to obaczył,
Y złości swoiey wysłuchać mię raczył.

Niech się zawstydzą moi nieżyczliwi,
Niech się poznaią, iak byli fałszywi.

PSALM 31.

Pokutny.

Szczęśliwy komu grzechy odpuszczono,
Y w niepamięci złości zanurzono!

Szczęśliwy! w którym Pan nie znalazł wady,
Y serce jego nie szukało zdrady!



A iam zataił moich nieprawości!..
Jęcząc dnie całe wyschły moje kości;
Czyli dzień świecił, czyli noc naślała,
Twarda mię ręka Pańska przyciskała.



Sprzyskrzyło mi się moje uciśnienie,

Bo



Bo iako ciernie klóło mię sumnienie;
Dla tego Panu żem zgrzeszył znać dałem,
Y moiey złości zataić niechciałem.



Rzekłem: powiem mu wszystko iak co było;
Y tym się zaraz złe moje zgladziło.
Przeto mu zawsze wierny dzięki złoży.
Ani go dotknie wylew kary Bożyi.



Z ciebie ucieczkę w utrapieniu miałem,
Gdy nieszczęśliwość wkoło mnie widziałem.
Do ciebie wzdyham i w dzisiejszey chwili;
Wyrwiy mię od tych co mię otoczyli.



Wy! którym memu równy ból dokucza,
Zrozumieycie mię, Dawid was naucza;
On się nacierpiał, i zna pewne drogi,
Ktòremi idą do Boga nad Bogi.



Nie bądźcie, iak koń i muły bywaia,
Ktòre rozumu żadnego nie mają.
Których aż szczeka ma być okielznana,
Zeby ie można nawrócić do Pana!

Jak



Jak wiele czeka biczow na grzesznika,
Ktòremi słusznie Bóg winnych dotykał
A tego który zaufał ci Panie,
Litość okrąży i cały zostanie.



Cały zostanie, ze wszech miar szczęśliwy,
W tobie cieszyć się będzie sprawiedliwy,
Y komu tylko miła prosta droga,
Chlubić się będzie wsparciem swego Boga.



P S A L M 37.

Pokutny.

Gdy cię przymuszam niechciey mię Panie,
Niechciey mię karać z mych złości,
Bo pod ciężarem. któż nieustanie,
Gniewu twoiego wielkości?



Już strzały twoie utknęły we mnie,
Twa Ręka głębiey ie wraża! ...
Zdrowia w mym ciele szukam daremnie,
Gniew twòy, mą słabość pomnaża.

E

Ból



Ból mój do samych przenika kości,
Grzech mój, jest moim zniszczeniem!
Wzniosły się nad mą głowę me złości,
Y swym mię gnietą brzemieniem.



Głupim ja, kiedy moje się rany
Ledwie zgoiły połową,
Niedbałem; a tak iad zaniedbany,
Otworzył rany na nowo.



Nędzny ja, chodzę skurczony cały,
Cały dzień w smutku boleję!
Urąga ze mnie wróg mój zuchwały,
Straciłem zdrowia nadzieję.



Cierpię, losowi memu nie łaię,
Y w pokorze go przyjmuję;
Z szlochaniem ryczę, czym się wydaie,
Jaki me serce ból czuie.



Czego ja żądam, ty widzisz Panie!
Ty patrzysz na me ięczenie,

Serce



Serce mi cierpi, sił mi nie stanie!
Zgasły mych oczu promienie.



Co przyiaciołmi moiemi byli,
Co za mym stołem siedzieli;
Dziś dalecy! na mnie godzili,
Dziś przeciwko mię staneli.



A inși na mnie gwałtem napadli,
Co duszy moiej szukali!
Mysłąc mi zdrady potwarze kładli,
Wsprawach się moich badali.



Ja zaś iak niemy, iak niesłyszający,
W sobie te wzgardy ich tłumię,
Stałem się niby człek nieczuiący,
Co odpowiedzieć nie umie...



Bom w Tobie Boże złożył ufanie,
Twoiej wyglądam pomocy,
Ty mię wysłuchasz łosów mych Panie!
Wesprzesz mię w moiej niemocy.

E 2

Bom



Bom Ciebie prosił, żeby mię wzarcie
 Nieszczypał wróg moy zuchwały.
 Zeby niegadał: „ Otoż mu wsparcie,
 „ Jak mu się nogi zachwiały! „



Ja gotow cierpieć co mi się przyda;
 Bol moy przed memi oczami;
 Przez mnie samego grzech się moy wyda
 Myślę nad memi winami.



A mimo tego nieprzyjaciele
 Ciężcy mi każdej godziny!
 I jeszcze ich się przyczynia wiele,
 Nienawidząc mię bez winy.



Ci, co za dobre złością oddają,
 Niemogąc mię w czym obwinić,
 To mi iako grzech iaki zadają,
 Ze lubię dobrze uczynić.



Nieodstępuyże Boże i Panie,
 Sługi twoiego Jmienia.

Ze



Zechcesz, złego mi nic się nie stanie.
 Boże moiego zbawienia!



P S A L M 50

Pokutny .

Bądź mi litośny, Boże nieskończony!
 Według wielkiego miłosierdzia twego,
 Według litości twej niepoliczony,
 Chciey zmazać mnóstwo przewinienia mego.



Obmyi mię z złości, obmyi tey godziny;
 Oczyszć mię z brudu, w którym mię grzech trzyma;
 Bo ia poznaię wielkość moiey winy
 Y grzech mój zawsze przed memi oczyma.



Odpuść przed tobą grzech mój popełniony;
 Boś przyrzekł: że ta kary uydzie głowa,
 Którać przyniesie grzesznik uniżony!
 By niemówiono: że nietrzymał słowa.



Wspomniy żem w grzechu od Matki poczęty;

Z tą



Z tą mi zła skłonność. Chociaż z drugiej strony,
Ze lubisz prawdę, twej mądrości Święty
J twych tajemnic jestem nauczony.



Jak trędowatych pokropisz mię zielem,
Serce me nad śnieg będzie wybielone.
Tak uszy moje napelnisz weselem,
J pocieszą się kości poniżone.



Odwróć twarz twoją od przestępstwa mego,
J wszystkie moje pomóż nieprawości,
Stwórz serce czyste warte Boga swego,
A ducha prawdy w ley w moje wnętrze.



Nie oddalay mię od Oycowskiej twarzy,
Niechciey mi bronić twoiego [natchnienia,
Wróć radość, którą niewinność nas darzy,
J racz mię w duchu utwierdzić rzadzenia.



Odpusć! aia to twoje zlitowanie,
Powiem przed Bracią memi grzesznikami;
Jak ich nauczę drogi twoiey Panie,

Oni



Oni do Ciebie przybiegną tłumami.



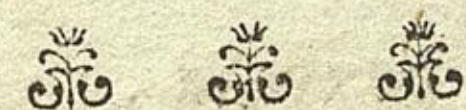
Zastój mię przed tym mym nieprzyjacielem,
Przed krwią, com przelał w moiey niebożności!
Boże! język moy rozgłosi z weselem,
Tę folgę twardey twej sprawiedliwości.



Chciey mi otworzyć usta moje Panie,
Bym śpiewał chwałę Twoiego Imienia;
Jeżeli chcieysz ofiar? wszak na nie mię stanie;
Lecz nie tak miłeć są całopalenia.



Ofiara Bogu: żalem zdięta dusza;
Serce skruszone, i upokorzone!
To do litości najprędzey go wzrusza,
Te dary miłe przed nim położone.



Jeżeli co usta zmazane uproszą,
Górze Syonskiej chciey być dobroczynny;
Jerozolimskie niech się mury wznoszą,
Y niekarz infzych, bo ia tylko winny.

Gdy



Gdy mi odpuścisz a miasto się wzmoże;
W ten czas ofiarnych chlebów pełne stoły,
Całopalenia w ten czas przyjmiesz Boże,
Y na twój Ołtarz położą Ci woły.

P S A L M 129.

P o k u t n y .

Z Głębi do Ciebie wołałem Panie,
Człowiek Cię prosi znikomy.
Uszu twych nakłoń na me wołanie;
Głos Ci ten dobrze znaiomy!



Jeżeli zważać masz nasze złości,
Panie! Któż Tobie wytrzyma?
Aleś Ty łaskaw! Pańskiej litości,
Chciwemi czekam oczyma.



Według słów Twoich czekam pomocy,
Ufając w łasce niezmiernej;
Od Zorzy ranney do późney nocy,
Niech ufa w Boga lud wierny.

Re



Bo zlitowanie nie jest mu nowe,
Hoyny jest okup u niego!
On dobry! dzieci Izraelowe
Wybawi z grzechu wszelkiego.

P I E S N

Na Processyą Bożego Ciała.

Nota. Twoja cześć chwala. &c.

Zróbcie mu miejsce: Pan idzie Nieba!
Pod przymiotami ukryty Chleba.



Zagrody nasze widzieć wychodzi;
Y iak się Dzieciom Jego powodzi?



Otocz go wkoło Rzeszo wybrana!
Przed twoim Bogiem zginay kolana!



Pieśń chwały jego śpieway z weselem,
On twoim Oycem, on Przyjacielem.



Nie-



Niedosyć było to dla Człowieka,
Ze na Ołtarzu codzien go czeka.



Sam ludu swego odwiedza sciany,
Bo nawykł bawić między Ziemiany.



Uściełajcie mu kwiatami drogi,
Którędy Pańskie iść będą nogi!



Okrzyknijcie to na wszystkie strony,
„Wśrzedku nas idzie, Błogosławiony!”



Straż przynim czynią Anieli możni!
Nie przystępujcie blisko bezbożni!



Obyście kiedyś i wy poznali;
Jakiegośmy to Pana dostali!



On winy nasze darować lubi,
Jego się wsparciem ten Narod chlubi!



W Domu i w polu daie nam dary,
Serc tylko naszych żąda ofiary.

Nie-



Nieśliemy ci ie Boże! nieśliemy!
Daway nam łaski, sercać daliśmy.



I tej zamiany między stronami,
Niebo i Ziemia będą świadkami!



My niesłyszemy, iak nam Niebiosy,
Odpowiadają swemi odgłosy!...



PSALM 120.

Jdąc w Podróż.

Podniosłem oczy na góry,
Zkąd mi tu wsparcia potrzeba?
Pomoc jest moja Pan, który
Stworzył i Ziemię i Nieba.



Byś nie szkodował w podróży,
Niech ten bez senny stróż czuie,
Nigdyć On oka niezmruży,
Co Izraela pilnuie!

On



On ci straż, on cię obrania,
 Ufaj w bezpieczney pomocy,
 Pan Cię swą ręką zaślania,
 Czy we dnie idziesz, czy w nocy.



Pan Ciebie chroniąc od złego,
 Niech z swej nie puszcza opieki,
 Drogi i powrotu twego,
 Niech strzeże od tąd na wieki.

P I E S N

Podczas pracy w polu.

Boże! z twoich rąk żyjemy,
 Choć naszemi pracujemy;
 Z Ciebie plenność miewa rola,
 My zbieramy z twego pola.



Wszystko cię mój Boże chwali,
 Aleśmy i to poznali,
 Ze najmilszą ci się zdała,
 Pracującej ręki chwala.

Co



Co rządysz ziemią i niebem!
 Opatrz Dzieci Twoje chlebem;
 Ty nam daj urodzaj złoty,
 My ci dałem trud i poty.



Kiedys przyjdziem na gędzinę! ...
 Gdy kącząc ziemią gościnę,
 Z Łazarzem po naszym zgonie,
 Odpoczniemy na twym łonie.

P I E S N

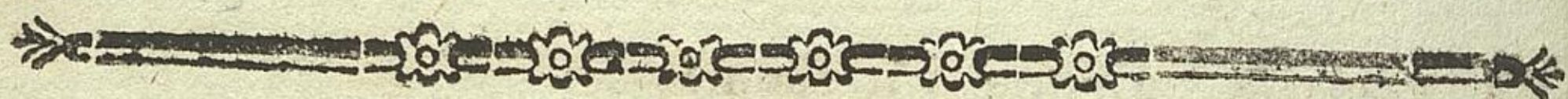
O Pogodę

Dofyć Boże! deszcze lały!
 Twoje się dzieci zebrały,
 Proszą od ciebie pogody!
 Błyśnij słońcem, spłyną wody.



Spoyrzyj na niwy zgubione,
 Na sługi twoje strwożone,
 Wróc plon który nas pośli,
 Ażebyśmy Ci służyli!

PIESN



P I E S N .

O Deszcz

Ciebie Boże Lud twój wzywa!
Grozi głodem oschła niwa,
Niech tylko Pan chmurom rzecze,
A obfity deszcz pociecze.



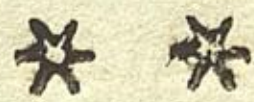
Wzrusz się dla nas Ojczyźnie miły!
Dzieci twoje cię obstępili.
Jeżeliśmy łaski godni,
Masz chleb w ręce, a my głodni!



P I E S N

Podczas Chrzcin Dziecięcia.

Wpiszycie w Księgę żołnierza Bożego!
Wyrzekł się Czarta i wszystkich spraw jego;
Wiernie pod znakiem Boga i Człowieka,
Przez całe życie wojować przyrzeka.



182117

Nie-



Nie płacz niemowlę! cieszyć się potrzeba,
Już wzięłoś prawo na dziedzictwo nieba,
Jchoć na troski przyszło na tę ziemię,
Nadgroda, trudów twych przeważy brzemie.



Chwal Pana twego każda duszo żywa,
Ze łaski Jego na Ziemi przybywa,
Nam bliźni, człowiek krajowi potrzebny,
Rodzicom dzieci, i Bogu służebny.



P I E S N

Pod czas Ślubów Matżeńskich.

Nóta. Będę Cię wielbił. &c.

O TO Boże Serc tych dwoje,
Spuszcza się na łaskę twoją;
Zeby się wiernie kochali,
W zgodzie do śmierci wytrwali.



Niech się licznie rozradzają,
Dzieci w służbie twej chowają;

Niech

Niech im się w życiu powodzi,
Niech im zły człowiek nieszkodzi.

A w starości, po ich zgonie,
Niech znowu złączywszy dłonie,
Po nadgrode obiecana,
Z weselem przed Tobą staną.

P I E S N

Przy Pogrzebianiu Umarłego.

Nóta: Kto chce na świecie żyć. &c.

Zmarły Człowiecze! z Tobą się żegnamy!
Przyimiy dar smutny który ci składamy,
Troche na grób twój porzucony gliny,
Od Twych Przyjaciół, Sąsiadów, Rodziny.

Powracasz w Ziemię co Matką twą była!
Teraz Cię strawi, niedawno żywiła!
Tak droga każda króć nas Świat wodzi,
Na ten ubity gościniec wychodzi.

Niedłu-

Niedługo Bracie albo Siostrze z tobą się uyrzemy
Jużes nam doszedł! My jeszcze idziemy!
Trzeba Ci było odpocząć po biegu!
Ty wstanieś, boś tu tylko na noclegu!

Boże! ten zmarły w Domu Twym przebywał;
U Stołu twego iadał, Ciebie wzywał;
Na Twę litosć polegał bezpieczny;
Daj duszy Jego odpoczynek wieczny.

P I E S N

Do Najsłodszej Panny.

Nóta: Perło droga Cna Panienko &c.

NIEBIESKIEGO Dworu Pani!
Do Ciebie z płaczem wołamy,
EWY Synowie wygnani,
Litosci Twojej żądamy.

Ty najbliższa Twego Syna!
Powiedz mu o Naszej doli!

F

Niech

Niech wad naszych zapomina,
Lepszego bytu pozwoli.

Matko! my dziećmi twoiemi!
Patrz na stan nasz nie na winę.
Modl się za nami grzesznemi.
Teraz i w śmierci godzinę.

P I E S N .

Do SS. Polaków Patronów Polski.

Nota. *A ci którzy już dni swoje skńczyli.*

Święci! niebieskiey mieszkańce krainy,
Do was bieżemy, wczasie zley godziny,
Których za własnych współziomków ogłasza,
Oczyzna nasza.

Po teyże ziemi z namiście chodzili;
Z tych samych źródeł wodę naszą pili,
Polka was matka mlekiem swym karmiła,
Rola żywiła.

Wspo-

Wspomniycie Bracia! na wasze rodaki,
Xiążęta niebios, na liche żebraki!
Dobrego Boga błagaycie za nami,
Swemi proźbami.

Jeżeli głód, woyna, i powietrze frogie,
Nawiedzić zechce Królestwo ubogie,
Brońcie nas stojąc na kraiu granicy;
Święci strażnicy.

Boże! ta proźba będzie uiszczona,
Jako przez twoich Przyjaciół czyniona,
J zaślugami wiecznemi wspierana
Chrystusa Pana.

P I E S N

Wieczorna

Wszystkie nasze dzienne sprawy,
Przyim litośnie Boże prawy,
A gdy będziem zasypiali,
Niech cię nawet sen nasz chwali,

F 2

Two-

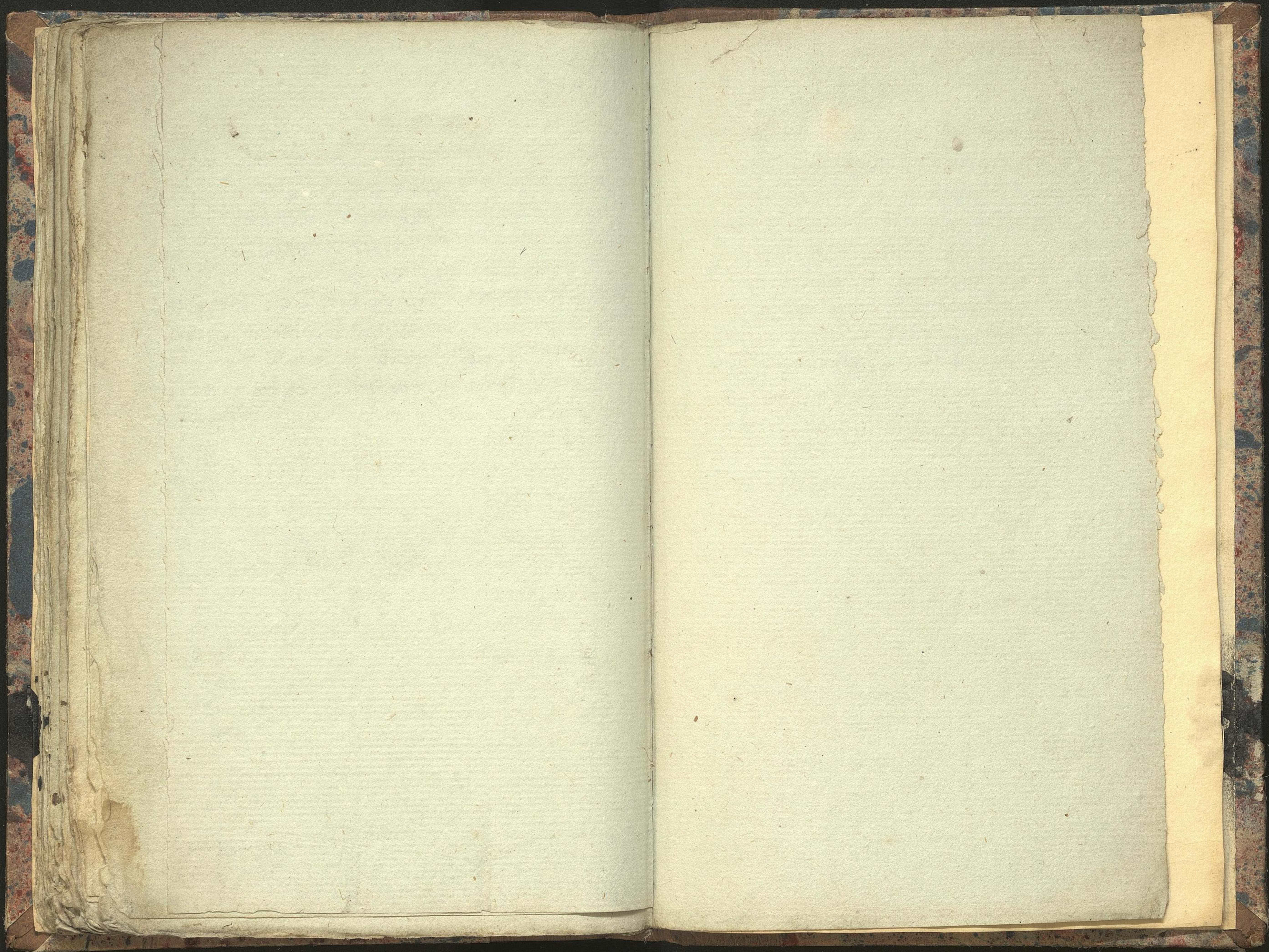


Twoie oczy obrócone,
 Dzień y noc patrzą wtę stronę,
 Gdzie niedołężność człowieka
 Twoiego ratunku czeka!



Odwracay nocne przygody,
 Od wszelakiej broń nas szkody,
 Miej nas wiecznie w twoiej pieczy,
 Stróżu y Sędzio Człowieczy.





5
6
7
8
9
0
1
2
3
4
5
6
7
8
9
0
20
30

18 Kart

